

TELEX

Dramat na lotnisku w Zamboanga

Jak donosi Agencja Reutersa, w pobliżu samolotu pasażerskiego, uprowadzonego w piątek przez sześciu uzbrojonych porwaczy i uwięzionego na lotnisku w Zamboanga, na południu Filipin, doszło w niedzielę rano do strzelaniny. Samolot stanął w płomieniach i eksplodował. W tym czasie na pokładzie samolotu znajdowało się jeszcze 82 zakładników. Władze filipińskie zachowują milczenie na temat incydentu. Lotnisko zostało otoczone przez żołnierzy i policję.

W godzinach południowych podano, iż zabitych zostało 13 osób, 14 pasażerów jest rannych. Z 6 porwaczy, 3 zostało zabitych, pozostałych 3 — rannych — zostało schwytanych przez siły bezpieczeństwa.

Piraci utrzymywali, że są separatystami muzułmańskimi. Domagali się oni okupu w wysokości 375 tys. dol., a także dostarczenia im samolotu typu „DC-8” o dużym zasięgu lotu.



(m) W Libanie nadal gorąco. Ten uśmiechnięty mężczyzna był — jak twierdzi — za czasów kolonialnych oficerem armii francuskiej. Dziś należy do rozpowszechnionych w Bejrucie „kawalerów śmierci”, którzy dobrze ukryli i uzbrojeni w snajperską broń urządzają polowania na przechodniów. Ten przyznaje się do zabicia 197 ludzi.

Ford dystansuje Reagana, a przeciwnicy Cartera wierzą w Kennedy'ego

WASZINGTON (PAP)

Prezydent Gerald Ford zdystansował nieco byłego gubernatora Kalifornii, Ronald Reagana, w walce o nominację Partii Republikańskiej na kandydata do urzędu prezydenckiego. Uzyskał on w sobotę poparcie 82 dalszych delegatów republikańskich w stanach Pensylwania, Wirginia, Vermont i Kansas. Pozyskane głosy pochodzą od delegatów „niezdecydowanych”, tj. tych, którzy w czasie wyborów wstępnych nie opowiedzieli się za żadnym z kandydatów.

Do chwili obecnej prezydent Ford zapewnił już sobie głosy 561 delegatów, natomiast Reagan — 540 delegatów na konwencji Partii Republikańskiej.

Bardziej skomplikowana jest sytuacja Partii Demokratycznej. Mimo sukcesu, jaki odniósł w wyborach wstępnych Jimmy Carter, nie wiadomo, czy zdoła on uzyskać nominację w wypadku włączenia się do kampanii wyborczej senatora Edwarda Kennedy'ego. Pogłoski o możliwości włączenia się Kennedy'ego do wyścigu o fotel prezydencki są coraz częstsze i nie zostały przez senatora zdementowane.

Jeden z bliskich współpracowników Johna i Roberta Kennedy'ów, gubernator Wisconsin, Patrick Lucey oznajmił w sobotę, że senator Edward Kennedy prawdopodobnie zaakceptowałby propozycję Partii Demokratycznej w sprawie wysunięcia jego kandydatury w wyborach prezydenckich.

IX Zjazd SED zakończony

Erich Honecker sekretarzem generalnym KC

IX Zjazd SED zakończył w sobotę 22 bm., pięciodniowe obrady. Najwyższe forum Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności podsumowało dorobek NRD w ciągu ostatnich pięciu lat oraz przedyskutowało i zatwierdziło dokument o decydującym znaczeniu dla dalszej działalności partii i państwa oraz życia całego narodu. Zjazd wybrał Komitet Centralny, Centralną Komisję Kontroli Partijnej oraz Centralną Komisję Rewizyjną. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym nowo wybrany Komitet Centralny powierzył jednomyślnie Erichowi Honeckerowi funkcję sekretarza generalnego KC SED. Komitet Centralny dokonał także wyboru swego Biura Politycznego i Sekretariatu.

Ostatniego dnia Zjazdu przyjął także trzy główne dokumenty: Nowy program SED, statut partii i Wytyczne IX Zjazdu do pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej NRD w latach 1976 — 1980.

Na członków Biura Politycznego KC SED zostali wybrani: Hermann Axen, Friedrich Ebert, Werner Felfe, Gerhard Gruenberg, Kurt Hager, Heinz Hoffmann, Erich Honecker, Werner Krollowski, Werner Lamber, Erich Mielke, Guenter Mittag, Erich Mueckenberger, Konrad Naumann, Alfred Neumann, Albert Norden, Horst Sinder, Willi Stoph, Harry Tisch i Paul Verner. Zastępcami członków Biura Politycznego KC SED zostali: Horst Dohls, Joachim Herrmann, Werner Jarowinsky, Egon Krenz, Guenter Krollowski, Werner Lamber, ther Kleiber, Inge Lange, Margarete Mueller, Gerhard Schueker i Werner Walde.

Funkcję sekretarza generalnego KC SED powierzono Erichowi Honeckerowi. Sekretarzami Komitetu Centralnego zostali wybrani: Hermann Axen, Horst Dohls, Gerhard Gruenberg, Kurt Hager, Joachim Herrmann, Werner Jarowinsky, Werner Krollowski, Werner Lamber, Inge Lange, Albert Norden i Paul Verner.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

PONIEDZIAŁEK



Występ zespołu „Dimitroff” w krakowskiej Bagateli nagradzany był gromkimi brawami. Fot. W. Klag

Trwają „Dni Bratysławy”

(Inf. w.) Wszystko, czym szczył się stolica Słowacji w dziedzinie kultury pokazują słowacy goście w czasie trwania „Dni Bratysławy” w Krakowie. Uczestnicy w nich, o czym już informowaliśmy, oficjalna delegacja Bratysławy pod przewodnictwem doc. dr. Rudolfa Jurika, sekretarza Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Słowacji w Bratysławie. Goście w sobotę spotkali się z I sekretarzem KK PZPR — Wilem Drahapichem i kierownictwem Komitetu Krakowskiego oraz złożyli wizytę prezydentowi m. Krakowa — Jerzemu Pekali. Natomiast wczoraj członkowie delegacji złożyli kwiaty pod pomnikiem Lenina w Nowej Hucie i zrewidowali hitlerowski obóz zagłady w Oswięcimiu-Brzezince oraz Muzeum Lenina.

Spór sobotnich imprez kulturalnych na poczesne miejsce wysuwa się otwarcie wystawy malarstwa Juliusza Barty i Aleksandra Szabo w galerii „Przystań” przy ul. Łobzowskiej 3. Dokonał tego dyrektor galerii w Bratysławie dr Milan Jankowski w obecności sekretarza KK PZPR — Andrzeja Czyży, wiceprezydenta m. Krakowa — Barbary Guzik i konsula generalnego ZSRR w Krakowie — Iwana Korozymy. Po południu w Teatrze Groteska wystawiono musical dziecięcy „Muszka Świątojańska”, a wieczorem odbyła się inauguracja Przeglądu Filmów Słowackich w kinie „Apollo”. W niedzielę natomiast w Muzeum Archeologicznym przy ul. Poselskiej 3 dyrektor Muzeum Miejskiego w Bratysławie Simon Jančo dokonał w obecności oficjalnej delegacji stolicy Słowacji oraz członka Sekretariatu KK PZPR, przewodniczącego KKKP — Stanisława Gaciara, otwarcia wystawy „Devin — 5000 lat historii”. W Ryńku Głównym i w Parku Jordana koncertowała centralna orkiestra Ministerstwa Spraw Wewnętrznych SRS w Bratysławie. (wam)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

GAZETA

24. V. 1976 R.
NR 117 (8745)
ROK XXVIII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Dziś

Rozpoczyna się w Hawanie seminarium specjalnego komitetu ONZ do walki z apartheidem. Wezmą w nim udział delegaci 18 krajów wchodzących w skład komitetu, m. in. Polska.

a w Magazynie „Poniedziałek”

- „Był albo nie był krakowski zabytków” — Mariana HANIKA: (Problem rewaloryzacji zabytków wykracza swą rangą wysoko ponad wieś Krakowa... Dobra narodowej kultury są sprawą całego narodu.) — str. 815.
- w cyklu „Możesz żyć dłużej (niż inni)” Stefan CIEPEY rozmawia z doc. Tadeuszem Z. CAPINSKIM („Maj u starożytnych Rzymian przebiegał pod znakiem Wenery, bogini miłości, która we współczesnym świecie stała się patronką pewnych chorób...”)
- o duńskiej rewelacji w hodowli tuczników (dwa razy dłuższe niż dotychczas) pisze Edmund PIEKARZ na str. 5.

CDZIE MYJEMY SAMOCHODY? ■ W Krakowie na... ulicy ■ Najczęściej na podwórku — mówią w Nowym Sączu ■ Tylko jedna stacja w Tarnowie

(Inf. w.) W Krakowie w sobotnie popołudnie i niedzielne ranki widok kierowców z kubelkami, czyszczących swoje pojazdy na nowych osiedlach należy do powszechnych. W Nowej Hucie czynność tę trzeba jednak wykonywać ukradkiem — wszędzie tabliczki zakazujące mycia samochodów na ulicy. Co więc pozostaje? Ano wzorowanie się na innych — w Warszawie w czasie budowy osiedla Sady Żoliborskie (początek lat sześćdziesiątych) nie zapomniano o zmotoryzowanych wykonujących kanaly rewizyjne przykryte dachem. Nie tylko można umyć samochód, lecz także zmienić olej i wykonać proste czynności obsługowe. Wjazd na kanał jest zamykany — klucz u gospodarza domu do wypożyczenia za niewielką opłatą. Może o podobnym systemie warto pomyśleć w Krakowie?

Przed kilku laty proponowano utworzenie myjni przy drogach wlotowych do miasta, by turyści mogli umyć swe pojazdy zanim wjadą do centrum. Decyzji na razie brak! Spółdzielnia Inwalidów „Ochrona Mienia” zawiadująca krakowskimi parkingami sugerowała utworzenie na kilku z nich niewielkich myjni dla korzystających z placów postojowych. Bez efektów, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dzień Działacza Kultury

(Inf. w.) Dzień Działacza Kultury zainaugurowano w Tarnowie spotkaniem władz partyjnych i administracyjnych województwa z zastępowymi pracownikami bibliotek, domów kultury i świetlic. W czasie sobotniej uroczystości, w której uczestniczył I sekretarz KW PZPR — Stanisław Gębala i wojewoda Jan Sokolowski — wręczone zostały nagrody ministra kultury i sztuki oraz wojewody tarnowskiego.

W niedzielę Kwartet smyczkowy Filharmonii Krakowskiej zadekował działaczom kultury woj. tarnowskiego swój uroczysty koncert. Na uroczystości w Sali Lustrzanej przybyli przedstawiciele władz z sekretarzem KW PZPR — Eleonorą Szymkowiak, (sąd)

(Inf. w.) Reprezentanci ponad 9-tysięcznej rzeszy twórców i animatorów kultury i sztuki regionu nowosądeckiego spotkali się z władzami politycznymi i administracyjnymi województwa. Ponad 50 działaczy i artystów-amatorów otrzymało nagrody i dyplomy uznania. Słowa uznania przekazał im członek Sekretariatu KW PZPR, przewodniczący WKWP — Jerzy Marcyła. (jot-ka)

(INF. WL.) 50 lat temu, wiosną 1926 r., pojawili się po raz pierwszy na ulicach polskich miast grupy młodzieży w niebieskich koszulkach i czerwonych chustach na szyi. Byli to członkowie gromad „Czerwonego Harcerstwa”, działającego pod patronatem Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Głównym zadaniem organizacji było

Dziś na nasz apel odpowiadają Krakowskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Od ich załogi Dom Dziecka nr 1 przy ul. Krupniczej 38 otrzyma zabawkę. A jest to patron „kompetentny” w tych sprawach.

»Radosny Dzień Dziecka«

gdyż należa do niego obecnie również dawne Zakłady Zabawarskie Przemysłu Terenowego.

Dla dzieci z tego Domu również przeznaczona została biblioteczka złożona z 16 książek młodzieżowych, ofiarowana przez ob. Irenę Setkowicz z Krakowa.

Ofiarodawcom serdecznie dziękujemy, a kierownictwo Domu nr 1 prosimy o zgłoszenie się do Działu Łączności „Gazety” po książki. Czekamy na dalsze zgłoszenia udziału w naszej akcji.

Uwaga Czytelnicy!

Dziś, w poniedziałek radca prawny „Gazety” udziela porad telefonicznie nr 209-65 w godz. 12—13 i osobnie w godz. 13—14 w lokalu Działu Łączności z Czytelnikami przy ul. Bohaterów Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).



Tańczy i śpiewa dziecięcy zespół regionalny „Małe Łącko”. Fot. S. Śmierciał

Mimo niepogody — tysiące turystów

Folklor wśród kwitnących sadów

(INF. WL.) W woj. nowosądeckim sady zajmują obszar około 11 tys. ha i region ten szczyty się mianem podkarpaciej bazy sadowniczej. Już od 20 lat, tradycyjnie w maju w stolicy sadoctwa — Łącku odbywa się „Święto Kwitnących Jablek”. W malowniczo usytuowanym amfiteatrze na zboczu Jezowej Góry, skąd widać całą Łącką dolinę, białoróżową od kwitnących jabłoni w minionej niedziele niepozornie królował góralski folklor. W barwnych układach tanecznych wiotowały zespoły regionalne: „Łącko”, „Łachy”, „Małe Łącko”. Dziecięcy Zespół Regionalny Młodzieżowego Domu Kultury w Nowym Sączu, Działka orkiestra ogniska muzycznego w Łącku oraz kapela Franciszka Kurzei z Kicini. Po całej dolinie niósł się też śpiew chóru Szkoły Podstawowej w Łącku.

Tysięcy gości, którzy zjechali do sadoctwa, wśród przybyszów z odległych nawałi rejonów Polski byli także gospodarze województwa nowosądeckiego z I sekretarzem KW PZPR w Nowym Sączu HENRYKIEM KOSTECKIM, prezydentem WK ZSL EUGENIEM LEŁITĄ, przewodniczącym WK FJN KAZIMIERZEM WĘGLARSKIM i wicewojewodą nowosądeckim ANTONIM RĄCZKĄ.

Sezon flisacki z przeszkodami

(Inf. w.) Wprawdzie sezon flisacki w pełni i łódzie góralskie pełnią normalną służbę na najdłuższym wodnym szlaku turystycznym — przełomie Dunajca pod Trzema Koronami — ale odbywa się to jeszcze starą trasą. Bowiem w perspektywie budowy zalewu czorsztyńskiego powstanie w Kątach we wsi Sromowce nowa wielka inwestycja — przystań flisacka z kompleksem urządzeń i obiektów towarzyszących. Przyszań — w obrębie której będzie zlokalizowany budynek recepcyjny z bufetem, kasami i sanitariatami, odrębny budynek dla flisaków z zapleczem gospodarczym — miałaby być gotowa na bieżący sezon turystyczny Budownictwem inwestycji — PBO „Podhale” — najbardziej daje się we znaki usytuowanie budowy na terenie zalewowym i ciągła praca w wodzie Niemniej zapowiadają oddanie pierwszego etapu budowy 28 bm. Tym sposobem i czerwca br. pierwsza kawałkarka łodzi flisackich wyruszy na wodny trakt już z nowej przystani w Kątach. (jot-ka)

Wędkarze do roboty: czekają 10-kg karpie!

Swolną przygodę na jeziorze w pobliżu Gostynina przysłał jeden z łódzkich wędkarzy. Na przynętę z kawałka ziemiaka złakomili się wążycy ponad 10 kg karp. Walka z potężną rybą, która omal nie przewróciła łódki trwała blisko godzinę a podbierak, w który wreszcie schwytano karpia, ledwie wytrzymał jego ciężar. Natomiast walkę tę z powodzeniem wytrzymała żyłka grubości 0,6 mm produkcji gorzowskiej „Stilonu”.

Na telefoniczne pytania Czytelników odpowiada dyrektor „Orbisu”

Dzwon 209-65

Tuż przed sezonem turystycznym będziemy gościć dyrektora krakowskiego oddziału „Orbisu” Jerzego Gembala. Czytelnicy mogą uzyskać informacje związane z uroplem. Dzisiaj od godz. 10.30 do 12 dyrektor odpowiadać będzie na pytania dotyczące czasów krajowych i zagranicznych, sprzedaży biletów, załatwiania wiz itp. Dzwonimy więc dziś po informację do dyrektora „Orbisu”. Natomiast jutro gościć będziemy przedstawiciela krakowskiego PZMot. Andrzeja Sitkę. (zs)

SPORT • SPORT • SPORT •

Czy na 162 km Szozda odrobi 1,02 min. straty do lidera?

Dzisiaj w Berlinie zakończy się XXIX Wyścig Pokoju. Ostatnie dwa etapy nie wprowadziły większych zmian w klasyfikacji indywidualnej, nadal prowadzi Hartnack, który wyprowadził Szozdę o 1,02 minuty. Na trzecią pozycję awansował Lauki (NRD), a Galik (CSRS) spadł aż na dziewiątą pozycję. Drgnack natomiast klasyfikacja drużynowa, wprowadził nadal prowadzi zespół ZSRR przed NRD o 3.31 min., ale na trzecią pozycję awansowała Polska, gdyż Czechosłowacy ponieśli wczoraj duże straty.

Sobotni, XII etap wyścigu w Cottbus do Lipska miał spójny charakter. Niemal na całej trasie czołowi kolarze udarmiali próby ucieczek. Dolepiero na 30 km przed metą peleton podzielił się na trzy części, jednakże na 4 km przed metą dołączyła do peletonu pierwsza i druga grupa. Na stadion pierwszy wjechał Bartolomek i wygrał przed Schiffnerem. (CIAŁ DALSZY NA STR. 8)

NOTES REPORTERA

Komisja ekspertów, powołana w 1959 r. dla oceny stopnia zagrożenia budynków w dzielnicy Stare Miasto" stwierdziła, że 12 proc. znajdujących się na tym terenie obiektów nie posiada instalacji wodociągowej, 24 proc. — gazowej, 33 proc. mieszkań nie ma ustępów, a 55 proc. — łazienek. 230 budynków kwalifikowało się już wówczas do rozbioru, a potrzeby remontowe Starego Miasta oceniono na 1 miliard złotych.

W latach 1963—68 opracowano dość szczegółowe ekspertyzy konstrukcyjne 823 zabytkowych budynków średniowiecza. Stan techniczny 66 zabytków kwalifikował je do natychmiastowej rozbioru, 318 domów wymagało kapitalnego remontu, a zaledwie 43 budynki (5,2 proc. zabudowy) wymagały jedynie bieżącej konserwacji.

Według danych z roku 1970 — mieszkało tu 5 tys. rodzin, choć samodzielnych mieszkań było tylko niecałe 3,5 tys. Z analizy, wykonanej w 1972 r. przez Miejskie Biuro Projektów wynika, iż 66 proc. pomieszczeń w obrębie Plant ograniczonych było przez 20 tysięcy pieców węglowych, resztę ogrzewało 150 kotłowni lokalnych. Spalano tu 30 tys. ton węgla rocznie; do atmosfery przedostawało się ok. 200 ton siarki i 500 ton pyłu węglowego w sezonie grzewczym.

Rok 1961 przyniósł pierwszą Uchwałę Rady Ministrów, w której nie mówiono jeszcze o rato-

ko tyle, że jego twórcy nie bardzo wiedzieli, czym różni się rewaloryzacja zespołów architektury zabytkowej od remontu XIX-wiecznych czynszówek. „Odgórnie”, bez konsultacji z historykami sztuki, ze świeżo powstałym Zarządem Rewaloryzacji, z wykonawcą zdecydowano, że za 5 miesięcy Sukienice będą „jak nowe”. A co do przeprowadzania prac rewaloryzacyjnych blokami — to jest to zamiar słuszny i uzasadniony z wszystkich możliwych punktów widzenia. Jedyną jego wadą są zbyt optymistyczne oceny stanu technicznego substancji zabytkowej. Dlatego też musieliśmy przyjąć — przynajmniej w pierwszym okresie — politykę ratowania obiektów najbardziej zagrożonych — inaczej groziłaby nam rewaloryzacja kilku pierwszych bloków i... rekonstrukcja dalszych.

Dla czego pierwszy rok działalności Zarządu przyniósł wyniki — delikatnie mówiąc — dalekie od oczekiwanych? Plan wykonano zaledwie w 60 proc., z planowanych do oddania w 1975 r. 25 budynków zakończono prace tylko w 6, zamiast 13 elewacji odnowiono 8... Złożyło się na to chyba dość wiele przyczyn.

Oprócz problemów, występujących w całym budownictwie, a związanych z brakiem materiałów, zaplecza technicznego, niedostatecznym potencjałem wykonawczym, dekoncentracją prac, powolnym tempem i złą jakością robót, wystą-

czyła Zarządu spotyka się więc u nas z różnorodnymi, lecz zawsze kompetentnymi komentarzami społeczeństwa, prasy, urzędów i instytucji. Homeryckie boje toczą się np. przy okazji wykwaterowania placówek handlowych, biur, spółdzielni czy warsztatów. Natychmiast odzywiają się czynniki zwierzchnie tych placówek (do szczebla ministerstwa włącznie) i w trybie prośącym, groźącym lub nakazującym żądają pozostawienia użytkownika lokalu w dawnym miejscu. Na 68 jednostek, przewidzianych do wykwaterowania z rejonu Plant tylko 19 odniosło się do tej sprawy ze zrozumieniem.

Przyczynkiem do zbyt „wszechstronnego” wykształcenia ludzi, uczestniczących w procesie rewaloryzacji może być scenka, zaobserwowana podczas przekazywania jednego z remontowanych budynków wykonawcy. Spotkali się przy tej okazji przedstawiciele wszystkich zainteresowanych stron. Rzecznik konserwatora miejskiego — osoba znana zresztą ze swego poświęcenia sprawom Krakowa i dużych kwalifikacji zawodowych — nie zgłaszała żadnych uwag z punktu widzenia historii sztuki, protestowała natomiast zdecydowanie przeciwko proponowanej technologii, obawiając się, że nie wytrzyma jej konstrukcja budynku. Konstruktor z biura projektów, które opracowywało dokumentację, nie podzielał tych obaw, również jednak nie

»BYĆ ALBO NIE BYĆ« krakowskich zabytków



waniu zabytków kultury narodowej, a jedynie o „zabezpieczeniu zasobów lokalowych w dzielnicy Stare Miasto”. Przyznano wówczas Krakowowi 270 milionów zł na kapitalne remonty budynków i zwiększono plany budownictwa mieszkaniowego Rady Narodowej o 1000 izb. Następna Uchwała rządowa — tym razem „w sprawie kompleksowego remontu i przebudowy budynków w dzielnicy Stare Miasto” — zapadła w r. 1967. Poprzedziło ją gruntowne „studium konserwatorsko-urbanistyczne do szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego śródmieścia”, wykonane na zlecenie miejskiego konserwatora zabytków przez Katedrę Architektury i Urbanistyki PK. Niestety — plan zagospodarowania zatwierdzono jeszcze przed zakończeniem „studium”, więc wartościowe wnioski, zawarte w tym dokumencie nie doczekały się realizacji do dzisiaj.

Trzecim z kolei aktem rządowym, podejmującym problemy krakowskiego Starego Miasta jest Uchwała nr 186 Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1974 r. Po raz pierwszy mówi się w niej o „rewaloryzacji zespołów zabytkowych”; po raz pierwszy problem zabytków potraktowano w niej kompleksowo, nie zważając co tylko do remontów i konserwacji budynków czy nawet całych zespołów.

Nie ma sensu zatrzymywać się raz jeszcze nad znaczeniem pojęcia rewaloryzacji, wystarczy powiedzieć, że zasadniczym składnikiem tego pojęcia jest przekonanie, iż historyczne i estetyczne wartości architektury zabytkowej można — nadając im nowe funkcje — aktywnie włączyć w życie współczesnego miasta.

ZARZĄD

Dla realizacji postanowień Uchwały nr 186 powołany został przez władze miasta Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych. Oto jak JERZY MADEYSKI witał powstanie tej instytucji w Życiu Literackim z dnia 10 listopada 1974 r. (I):

„Czas na optymistyczne zakończenie: Jeszcze nie rozpoczęty remont Sukienic ma być zakończony w 5 miesięcy, na przyszłoroczny sezon turystyczny. Będzie on miernikiem precyzji i tempa działania Zarządu. Po nim pójdą całe bloki, oddawane społeczeństwu jak spód igły”.

Hurraoptyzmizm narobił już u nas sporo szkód społecznych. Na obronę tego 5-miesięcznego terminu remontu Sukienic można powiedzieć tyl-

ko tyle, że jego twórcy nie bardzo wiedzieli, czym różni się rewaloryzacja zespołów architektury zabytkowej od remontu XIX-wiecznych czynszówek. „Odgórnie”, bez konsultacji z historykami sztuki, ze świeżo powstałym Zarządem Rewaloryzacji, z wykonawcą zdecydowano, że za 5 miesięcy Sukienice będą „jak nowe”. A co do przeprowadzania prac rewaloryzacyjnych blokami — to jest to zamiar słuszny i uzasadniony z wszystkich możliwych punktów widzenia. Jedyną jego wadą są zbyt optymistyczne oceny stanu technicznego substancji zabytkowej. Dlatego też musieliśmy przyjąć — przynajmniej w pierwszym okresie — politykę ratowania obiektów najbardziej zagrożonych — inaczej groziłaby nam rewaloryzacja kilku pierwszych bloków i... rekonstrukcja dalszych.

PROBLEMY

Poglądy na konserwację zabytków w różnych czasach i krajach wyglądały odmiennie. Reprezentowana jest tu pełna gama stanowisk od przywracania zabytkom ich najwcześniejszego wyglądu (nawet za cenę częściowej rekonstrukcji) po powstrzymanie się od jakiegokolwiek ingerencji i zachowania obiektu w obecnym stanie. Z zabytkowej oficyny przy ul. Szewskiej 4 i z obiektu przy Jagiellońskiej 6 nadają się do zachowania jedynie fragmenty ścian frontowych, nie zawierające w dodatku żadnych wartościowych detali architektonicznych. Czy decyzja praochonnego zabezpieczenia resztek murów frontowych i zrekonstruowania pozostałych części była uzasadniona? Czy nie zawazył na niej nadmierny szacunek dla zabytków — nawet jeżeli nie przedstawiają one większych wartości historycznych czy estetycznych?

Zabytkową oficynę przy ul. Szewskiej 24 rozebrano z powodu krytycznego stanu technicznego. Obecnie powstaje tam beztętelowy obiekt, skutecznie psujący piękną perspektywę Plant i zastępujący całkowicie uroczą załęk na tyłach kościoła św. Anny. Czy nie należało wstrzymać się z jego budową, wykorzystując siły i środki do np. ratowania walących się, wartościowych oficyn przy ul. Floriańskiej? Co należy robić w wypadku odkrycia na tej samej ścianie trzech warstw polichromii, równie wartościowych i równie dobrze zachowanych?

Rozstrzygnięcie podobnych problemów nie jest wcale łatwe; zwykle tyle samo argumentów przemawia ZA, co PRZECIW. Dobrze, jeżeli dyskusje toczą się w gronie specjalistów i atmosfery rzeczywistej troski o zabytki; trochę gorzej, gdy w grę wchodzi różnego rodzaju „naciśki” lub po prostu — prywatne animozje.

KLIMAT

Klimat społeczny, w którym przyszło działać Zarządowi, nie jest zbyt korzystny. Stańczyk udowodnił, że każdy prawdziwy Polak zna się doskonale na medycynie; z równą dozą trafności można by powiedzieć, iż każdy krakowianin jest specjalistą „od zabytków”. Każda de-

cyzja zgody na podjęcie prac. Powodem tego była decyzja konserwatora o rozebraniu — zdaniem konstruktora — bardzo wartościowej z punktu widzenia historii sztuki oficyny budynku. Z niemałym trudem udało się doprowadzić do sytuacji, w której każdy z dyskutantów zaczął mówić z siebie...

Swójstem curiosum może być postawa pewnego — skądinąd wielce zasłużonego dla krakowskich zabytków — naukowca, który, będąc konsultantem Zarządu, najpierw podpisał projekt kolorystyki Sukienic, by w kilka tygodni później skrytykować w środkach masowego przekazu tych, którzy Sukienice pomalowali na biało. W swoim wystąpieniu ów pan zapomniał nadmienić, iż krytykuje m. in. samego siebie...

O rozciągliwości kryteriów konserwatorskich świadczy fakt, iż w jednej z zabytkowych kamienic przegrzadza się pomieszczenie o belkowanym stropie renesansowym ścianką działową. Tenże sam strop ozdobiony będzie polichromią o wartości kilkuset tysięcy złotych, z której nie zachował się żaden fragment. Praktyka tzw. polichromii domniemanej jest wprawdzie stosowana w konserwatorstwie, ale w tym wypadku budzi niejaki wątpliwość. Dla uzupełnienia warto dodać, iż cały lokal przeznaczony jest na mieszkanie prywatne. Ów lokator — chyba jako jedyny w Krakowie — posiadał będzie łazienkę odbioną renesansowym portalem...

BADANIA KONSERWATORSKIE

W opracowaniu, poświęconym ochronie zabytków we Francji, Anglii, Holandii, Włoszech, CSRS, Austrii, Szwajcarii, na Węgrzech i w Polsce, a wykonanym przez komisję, działającą pod patronatem UNESCO, czytamy w rozdziale poświęconym Krakowowi:

„Gruntowność i systematyczność metod badawczych jest znakomita i w swej jakości nieznana w żadnym innym europejskim kraju (...). Oczywiście winno się rozumieć, że ta czasem wydająca się nadmierną dokładność wynika ze szczególnej sytuacji Krakowa. Wiele pałaców z trzeciego okresu rozkwitu miasta zostało następnie przetrzebionych i dlatego jakościowo jest nie do rozpoznania”.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

MARIAN HANIK

NOWY TYDZIEŃ DWUDZIESIY PIERWSZY W 1976 ROKU

PONIEDZIAŁEK

W Krakowie trwają Dni Bratysławy
■ Kino KULTURA w Pałacu pod Baranami zaprasza na przegląd filmów krótkometrażowych o Bratysławie. W ramach tych samych imprez w Muzeum Archeologicznym wystawa „Devin — 5000 lat historii”.

■ W telewizji polecamy jedną z bardziej znanych sztuk Jerzego Szaniawskiego — „PTAKA w reżyserii Ryszarda Bera. Przypomnijmy treść. Małomiasteczkową opi-



nie bulwersuje wieść, że pewien student chce wypuścić tajemniczego ptaka. Ojcowie miasta obawiają się, że może się stać sygnałem do zerwania z dotychczasowym porządkiem. Każdy z mieszkańców na swój sposób oczekuje tego faktu, łącząc z nim własne nadzieje. W spektaklu wystąpią m. in.: Janusz Kłosiński (na zdjęciu), Halina Rowicka i Piotr Zaborowski oraz Jan Ciecierski, Emil Karewicz, Aleksander Dzwonkowski.

WTOREK

■ W Bibliotece Jagiellońskiej warto zwrócić uwagę na ekspozycję poświęconą pamięci dekabrystów. Wystawa grupuje wydawnictwa i pamiątki. Natomiast tarnowianie mogą się wybrać do Muzeum na wystawę „Kobieta w malarstwie wieku XVIII—XX” oraz na ekspozycję mebli renesansowych i barokowych.

■ KRÓLEWNA ŚNIEŻKA w Teatrze „Groteska” cieszy się olbrzymią popularnością. Nie reklamujemy przeto przedstawienia. Chcemy jedynie przypomnieć rodzicom o konieczności zacierowania biletów dla swych pociech. Naprawdę warto.

ŚRODA

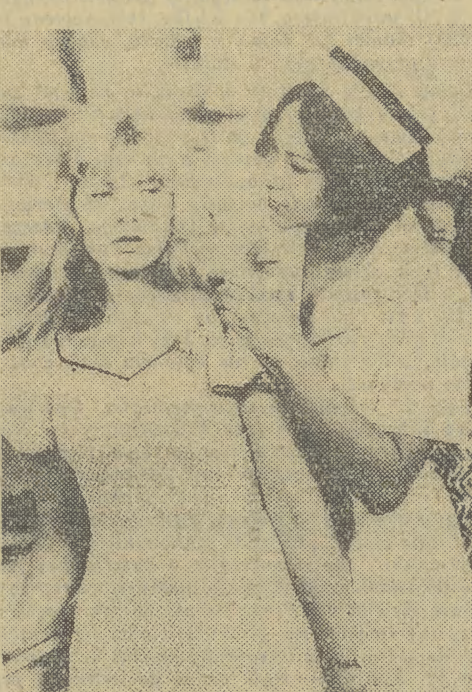
Dzień Matki.
■ HISTORIA O CHWALEBNYM ZMAR-TWYCHWSTANIU PAŃSKIM to tytuł przedstawienia przygotowanego przez zespół Teatru im. Słowackiego w Krakowie. Średniowieczny utwór Mikołaja z Wilkowiecka jest widowiskiem pasyjnym, które reżyser Kazimierz Dejmek wzbogacił o nowoczesną poetykę sceniczną, nadał mu określone piętno własnego warsztatu twórczego. Przypomnijmy, że „Historię” wystawiał już teatr łódzki i Teatr Narodowy w Warszawie. Oba spektakle reżyserował K. Dejmek.

■ Z okazji zakończenia DNI BRATYSŁAWY w Krakowie w sali Hordu Pruskiego w Sukienicach odbędzie się uroczysty koncert, w którym wystąpi Słowacka Orkiestra Kameralna pod dyrykcją Bohdana Warchały.

■ ZAWIŁOŚCI UCZUC — nowy film polski w reżyserii Leona Jeannota. Jest to dramat psychologiczny, rozgrywający się w środowisku młodzieży przemysłowej. Bohaterką jest młoda pielęgniarka, która pod wpływem nieszczęścia zaczyna inaczej pojmować sens życia. W roli głównej aktorka wrocławska Ewa Lejczak. Jej partnerem jest Marek Kondrat. Występuje także Jerzy A. Braszka. Zdjęcia z filmu.

■ Telewizyjna filmoteka, arcydzieło proponuje PRZYGOĐE Michelangelo Antonioniego. Film ten zapoczątkował najlepszy okres w twórczości reżysera. Rolę główną kreuje

Monica Vitti, partnerują jej Gabrielle Ferrer i Lea Massari. Film zdobył wiele nagród, m. in. nagrodę specjalną i nagrodę FIPRESCI na MFF w Cannes. Pr. I.



CZWARTEK

■ W domu Jana Matejki przy ul. Floriańskiej 41 czynna jest wystawa poświęcona twórczości uczniów wielkiego mistrza. Reprezentowane są różne kierunki w malarstwie.

■ Radio zaprasza na operę NOC MAJOWA M. Rimskiego-Korsakowa. Libretto do utworu napisał Mikołaj

Gogol. Pisarza, a później kompozytora zafascynował świat ludowej baśni. Rosyjskie podania głosią, iż w czas Zielonych Świątek z wody wypłynęły topielce, ruszniki i wodnice. Panny wodne to stworzy wielce psotne, nie więc dziwnie, że ich wizyty powodują wiele zamieszania. Wykonawcami opery będą soliści radzieccy, chór i orkiestra Radia i TV SZRR. Pr. IV godz. 19.30 (stereofonia).

■ ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA nadal ma wielkie powodzenie. Teatr „Bagatela” zaprasza na dwa spektakle — o godz. 11.00 i o 15.00.

■ W MUZEUM ETNOGRAFICZNYM przy pl. Wolnica wystawa twórczości artystycznej dzieł guchonich. Bardzo polecamy tę niezwykle ciekawą i wzruszającą ekspozycję.

PIĄTEK

Dni pokoju krajów północnych. W Helsinkach spotkanie przedstawicieli państw nadtęchtych poświęcone realizacji postanowień KBWE.

■ Film francuski GDZIE SIĘ PODZIAŁA SIÓDMA KOMPANIA? jest barwną komedią wyreżyserowaną przez znanego aktora Roberta Lamoureuxa. Akcja rozgrywa się w czasie najazdu Niemiec hitlerowskich na Francję w czerwiec 1940 r. Opowieść o bohaterach mimo ułoi. Zabawne.

■ W koncercie symfonicznym wystąpi Orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyrykcją Francoisa Pantillon. Jako solista wystąpi Jean — Jacques Kantorow — francuski skrzypek. W programie utwory L. BEETHO-

VENA — EGMONT op. 84, P. CZAJKOWSKIEGO — KONCERT SKRZYPCOWY D-dur op. 35 oraz R. SCHUMANNA — I SYMPHONIA B-dur op. 38 „Wiosenna”. Początek koncertów (piątek i sobota) o godzinie 19.30.

■ W telewizji film Wiesława Fijałkowskiego MOJ OJCIEC, poświęcony wybitnemu działaczowi polskiego ruchu robotniczego JULIANOWI MARCHLEWSKIEMU. Bogaty materiał archiwalny, dbałość o realia sprawy, że powstał interesujący portret wybitnego Polaka i komunisty. Pr. I.

■ Audycja radiowa TAJEMNICE BŁĘKITNEGO KONTYNETU opowiada o wielkiej rafie koralowej w wybrzeżu Australii, mało znanej Europejczykom. Pr. I godzina 22.30.

SOBOTA

W Łasku kolarskie mistrzostwa Polski w jeździe parami.

■ Kino „Iluzjon” zaprasza na filmowe spotkania z Luisem Bunuelem. Tym razem będzie to VIRIDIANA, znakomity obraz z roku 1961. Sfilmowana historia zakon-

nicy Viridiana sprawiła, że naczelny dyrektor kinematografii hiszpańskiej stracił stanowisko. Ale film okazał się wielkim dziełem i nawet po latach ogląda się go z ogromną uwagą i estymą.

■ W Telewizyjnym cyklu rozrywkowym „DOBRY WIECZÓR TU ŁÓDŹ” tym razem reżyser WŁODZIMIERZ GAWROŃSKI „GDY WIOSNA ZAWRÓCI NAM W

NIEDZIELA

■ Piękna pogoda zachęca do wycieczek za miasto. I tym razem proponujemy wspólną eskapadę z Kołem Grodzkim PTTK. Trasa pierwszej wycieczki nizinnej wiedzie przez LAS BRONACZA. Przejazd koleją z dworca PKP w Pławowie do Sidziny. Stamtąd pie-

szko przez Brzeczynę, Chorowice, las Bronacza, Wole Radziszowska. Powrót także pociągami. ■ „ZA WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ” — takie jest hasło innej wycieczki organizowanej przez Koło Grodzkie. Zbiórka uczestników przy petli tramwajowej w Borku Fałęckim. Przejazd autobusem MPK do Libertowa i dalej Gaj, Lusina, Wzrawosice, Zhydnowice, Szwosowice. Trasa malownicza i ciekawa. Powrót także autobusem MPK.

PONIEDZIAŁEK

— nowy magazyn „Poniedziałek”, a w nim: ANNA GORAZD prezentuje dyskusję pedagogów na temat dziesięcioletniej szkoly; Korespondencja WOJCIECHA PYKOSZA z Japonii; felieton sportowy ADAMA OGORZALKA.

MOŻESZ ŻYĆ DŁUŻEJ (niż inni)

Życie seksualne człowieka obfituje w różne niebezpieczeństwa. Kłótnie, chęć się ich ustrzec. Jako że to maj, miesiąc miłości, naszym rozmówcą jest doc. Tadeusz Zbigniew Capiński, kierownik Wojewódzkiej przychodni Skórno-Wenerologicznej. Dzieciom do lat 13, czytania nie należy.

— Maj, panie docencie, u starożytnych Rzymian przebiegał pod znakiem Wenerę, bogini miłości, która we współczesnym świecie stała się patronką pewnych chorób, którym pan szczególnie się zajmuje.

— Nie uważam za słuszne kojarzenia tych dwóch pojęć: miłości, a nawet miłości i choroby płciowej z chorobami wenerycznymi. Życie płciowe samo w sobie jest czymś pięknym i dlatego powinno być wolne od kłopotów, zmartwień i nawet tragedii, jakie niosą z sobą choroby weneryczne.

— Nasilenie chorób wenerycznych u nas jest dość poważne choć nie tak groźne jak np. w Stanach Zjednoczonych, Szwecji, lub Danii. Czy to skutek tzw. rewolucji

seksualnej, ów wzrost w świecie i na nas?

— To jeden z aspektów. Przyczyną są jednak liczne i wiążą się m. in. z formami życia społecznego i współżycia obu płci. Niektóre z przyczyn mają charakter wyraźnie negatywny jak np. alkoholizm czy prostytucja; pewne natomiast, jak np. masowa turystyka będąca w zasadzie zjawiskiem społecznym, stwarzając warunki do łatwiejszego zakażenia się tymi chorobami.

— Byłem przekonany, że choroby „W” dotyczą głównie tzw. marginesu społecznego...

— Ależ nie! Oczywiście tam, jak my to nazywamy w „grupach szczególnego ryzyka” zagrożenie jest największe. Ale choroba weneryczna może się zakazić każdy, kto nie zachowuje w warunkach jej sprzyjających, należytej ostrożności. Szczególnie niepokój budzą zachorowania wśród młodzieży. Aż 15 procent wszystkich zachorowań przypada u nas na wiek 15—19, a blisko 40 procent na wiek 20—24 lat.

— A co wywołuje choroby weneryczne? Czy wirusy?

— Nie. Są to choroby bakteryjne; jedna i druga, to jest kłótnie i zakażenia są dla specjalistów łatwie do rozpoznania i wcześniej wykryte są całkowicie uleczalne, pod warunkiem szybkiego zgłoszenia się do lekarza.

— To nie takie proste. Bądźmy szczerzy, temat jest intymny, sytuacja psychologiczna specyficzna. Najbliżsi członkowie rodziny jako powiernicy, czy przygodni „doradcy” często wprowadzają w błąd z wielką szkodą dla chorego.

— Do kogo więc się udać? — Do nas, do służby zdrowia. Sieć poradni dermatologicznych obejmuje cały kraj. W dawnym podzielnym administracyjnym, każdy powiat miał przynajmniej jedną poradnię. W niektórych miastach, jak np. w Krakowie są też „zaufania” „W” (606-80). Kontakt z nami ułatwiają też wszystkie młodzieżowe telefony zaufania. Poważność jest jedną z naczel-

nych zasad naszego postępowania. Pacjent może zgłosić się po poradę do każdej wybranej przez siebie poradni w kraju. Dane personalne pacjenta są objęte tajemnicą lekarską.

— Czy aktualnie są jakieś powody do niepokoju? Mammy właśnie 30-lecie akcji „W”.

— Zawsze są. Groźną epidemię chorób wenerycznych po wojnie zwalczaliśmy w sposób bezprecedensowy w skali światowej, w rekordowym czasie i z doskonałymi wynikami. Uspółto jednak czułość społeczeństwa a nawet władz służby zdrowia. Wydawało się, że niebezpieczeństwo mamy za sobą. To był błąd, a że przyczyn szerzenia się chorób wenerycznych nie ubyto, wręcz przeciwnie, w latach 1967—69 zapowiadano się na nową epidemię. Energetyczna kontrola służby zdrowia zapobiegła temu, ale obecny stan bynajmniej nie jest zadowalający i zawsze istnieje groźba nowego wzrostu.

— Nie chce pałać o obla-

wy chorób, ale jedno wydaje się interesujące: czy zaka-

nie może wystąpić droga po-

zapićciowa?

Rozmawiał:
STEFAN CIEPLY

Rozmowy w drodze

(Z LESZKIEM MAZANEM PRZESZŁO POLSKĘ)

Pytam, czy pamięta ten dzień. Mówi, że nie zapomni go nigdy.

Był 6 listopada 1948 roku, śniadł deszcz, było przenikliwie zimno. Porządnie zmarzła, choć uświadamiała sobie ten fakt dopiero po powrocie do domu. Kadłub statku na pochylu był prawie niewidoczny spod zieleni, girlandów i flag. Trudno jej było powiedzieć, kto się bardziej denerwował, mąż, czy ona, ale chyba mąż, bo on musiał — towarzysząc dostojnikom — odpowiadać na ich pytania i on pierwszy, podszedłszy do mikrofonu, ze ściśniętym ze wzruszenia gardłem wyrecytował ślubowanie:

„Ślubuję na honor polskiego robotnika postępowaniem swoim nie przynieść ujemny nazwisku, które stało się nazwą pierwszego pełnomorskiego statku, zbudowanego na polskich stoczniach: — zawsze wzorowo wypełniać swe obowiązki, rozwijać i doskonalić kwalifikacje zawodowe, utrzymywać w należytym stanie swoją sprawność fizyczną i umysłową;

— pod każdym względem służyć przykładem swego życia i pracy, oraz stać niezłomnie na straży zdobyczy klasy robotniczej...” Jeszcze przed tym z honorowej trybuny popłynęły przemówienia. Pierwszy, pamiętam, zabrał głos wiceprzewodniczący Rady Zakładowej Stoczni Gdańskiej, po nim minister żeglugi. — Jesteśmy świadkami historycznej chwili — podkreślał obaj. — Statek, który za chwilę zbudujemy, to pierwsza jednostka całkowicie wyprodukowana w kraju, rękami naszych inżynierów i robotników. To początek nowej ery w dziejach polskiego morza!

A potem, za chwilę, kiedy mąż odczytał do mikrofonu wyraźnie napisany na kartce przez kogoś z Rady Zakładowej tekst — do burty rudowłosego podszedła ona. Ktoś wsunął jej w rękę bułkę z szynką — nie pamięta jakiej marki — i z całej siły rozbiła ją o kadłub statku, który bez żadnych przeszkód zaczął zsuwać się po pochylu ku wodzie basenu. Wyraźnie, białe litery na rufie i dżobia przesunęły jej się przed oczami, zapadły pod powieki: s/s „Solidek”.

Jej mąż, człowiek, którego imię nadała przed chwilą pierwszemu naszemu dziesięciotysięcznikowi, miał wtedy 32 lata, był przodującym traserem Stoczni Gdańskiej.

Orkiestra grała hymn, ludzie mieli tzy w oczach, terkotały bez przerwy kamery filmowców. Do niej, do matki chrzestnej statku, podszedł minister, wręczył ogromny bukiet kwiatów. Czula dumę i radość podwójną: za męża i za siebie...

Dziś, po latach, kiedy prosię panią HELENĘ SOLDEK o kilka słów dla „Gazety Południowej” mówi, że ta radość była chyba większa jeszcze wcześniej: w dniu, kiedy mąż, przyszedłszy z pracy, powiedział jej, że zostanie matką chrzestną statku, który nosić będzie ich, Soldków, nazwisko. Mówił to nieoficjalnie: nie ciesz się, Helenko, bo jeszcze może się coś zmienić. Wiesz, jak jest...

Nic się nie zmieniło, nazwisko „Solidek” przeszło do historii stoczni, polskiego morza, ba, do historii Polski. Skromny, uparty, pracowity traser z Gdańska urosł w ciągu kilku godzin na bohatera narodowego, a i Helena wymieniana odąd wszystkie podreczniki szkolne, moment wodowania powielany jest w setkach montażi filmowych, ilustrujących nasze powojenne dzieje. Ilekroć owe montaż ogląda — tylekroć wzrusza się, zazywa elem. Nie, nie tylko dlatego, że Stanisław Soldek nie żyje już od sześciu lat. Także dlatego, że tamten moment, tamta chwila była tak wzruszająca, tak wielka, iż już wtedy wiedziała, że podobnej radości nie dozna już nigdy, choćby miała „matkować” jeszcze przynajmniej stu statkom.

Dalsze dzieje państwa Soldków są na ogół znane, wracali do nich polscy reporterzy w publikacjach licznych, odwiedzając małżeństwo w Sopocie, gdzie pani Helena mieszka do dziś. Stanisław Soldek zrobił dyplom inżyniera, przez ostatnie lata swego życia pracował jako dyrektor stoczni „Wistła” w Gdańsku. Gdy umarł — gazety doniosły o tym na pierwszych stronach, a ona zebrała skrupulatnie te informacje, dotychczas je do pliku wycinków, które kolekcjonował mąż. Tak, Stanisław Soldek przez całe życie zbierał wszystkie drukowane wieści o „swoim” statku, o jego rejsach, stanie technicznym, o załodze. Miał tego całą teczkę i nie było tygodnia, by s/s „Solidek” nie był tematem rozmowy przy rodzinnym stole. I do końca życia miał do ludzi, do świata, żal o jedno: że nie było mu dane choć razowym statkiem popłynąć...

Tak, tak, nigdy nie zaproponowano Stanisławowi Soldkowi rejsu noszącym jego imię rudowłosem. Nigdy nie dotrzymano obietnicy uczestnictwa w rejsie również jego żonie, choć jako matce chrzestnej taki rejs jest prawie i zyczajowo należy. Mąż: nigdy nie przekazał pani Helenie tradycyjnie wręczanych matce chrzestnej pamiątek z wodowania. Cóż, po „Solidku” przysły inne statki: „Brygada Makowskiego”, „Jedność robotnicza”, „Pstruski”. Nie zapominając o historycznej już randze nazwiska Soldek — zapomniano o ludziach, którzy to nazwisko noszą.

Pani Helena i jej mąż starali się jak mogli, na własną rękę, przy zupełnej bierności władz, ów kontakt utrzymać. Pili do zalogi, stali telegramy, kreśliли na mapach rejsy rudowłosem. Ale cóż — życie ma to do siebie, że płynięcie i sporo lat upłynąć musiało, nim w końcu, w roku 1973, Polska Żegluga Morska w Szczecinie — armator naszego pierwszego dziesięciotysięcznika — zaprosił do siebie wodowę po Stanisławie Soldku na uroczystość wyjścia statku w jubileuszowy tysięczny rejs. Wręczono wtedy matce chrzestnej s/s „Solidek” pamiątkowy medal, honorowo, fetowano, po czym znowu kontakty urwały się na trzy lata, na 200 rejsów...

Gdy przed tygodniem rozmawiałem z panią Heleną w Szczecinie — oboje mieliśmy w rękach wydaną przez PZM broszurkę, w której dyrekcja tego największego naszego armatora stwierdza, iż „istnieje kilkanaście matek chrzestnych, które nie skorystają do tej pory z przywileju, odbycia rejsu na „swoim” statku. Po prostu wyjątkowa skromność, takt (!), a czasem zajmowane stanowisko — nie pozwalają im na interwencję w naszym przedsiębiorstwie. Również tymi sprawami zajmujemy się w najbliższej przyszłości...”

Chwała ci bądź, PZM-ie, iż — choć eś rodzaju żeńskiego — stawiasz sprawę jasno i po męsku, przyznając się do winy i obiecując poprawę.

Tylko, że tu chodzi chyba nie tylko o ów bezpłatny rejs. I nie tylko do ciebie rodzina Soldków może mieć na dnie serca odrobinę żalu.

LESZEK MAZAN

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



Gregers Moberg (Dania): „Nanna”.



Kontynuacja obranej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego NRD i dalsze rozwijanie konstruktywnej polityki międzynarodowej sprężyną i inicjatywami wspólnymi socjalistycznej — tak w lakonicznym skrócie można by określić cele wytyczone w ub. tygodniu przez IX Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

W obradach najwyższego forum komunistów NRD uczestniczyła delegacja PZPR z I sekretarzem KC Edwardem Gierkiem na czele.

PERSONALIA

52-letni ELIAS SARKIS, który obejmuje urząd prezydenta Libanu w szczególności dla tego kraju dramatycznym okresem, jest przedstawicielem prawicy chrześcijańskiej i — zdaniem zachodnich agencji — ma opinię „wytrawnego administratora oraz pragmatycznego technokraty”. W przeciwieństwie do większości polityków libańskich pochodzi z niezamożnej rodziny, a trudne warunki materialne zmuszały go w młodości do przerywania studiów. Ukończył jednak w 1948 r. wydział prawa na uniwersytecie w Bejrucie.

W 1962 r. za prezydentury gen. Fuada Chehaba został dyrektorem urzędu prezydenta i pełnił tę funkcję do 1967 r., kiedy to kolejny szef państwa Charles Helu mia-



nował go prezesem Centralnego Banku Libanu. Pozostawał na tym stanowisku do 8 maja br.

AFP pisze, że Sarkis cechuje powściągliwość i prawie klasyczna surowość. Ma bardzo niewiele przyjaciół, nienawidzi ostentacyjności niektórych swoich kolegów i żywi niechęć wobec polityków oraz prasy.

OPINIE



Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, ENRICO BERLINGUER, podczas przedwyborczego wiecu w Rzymie: „Włochy dojrzały do całkowicie odmiennego niż dotąd typu rządów. Trzeba nam teraz jednolitego, rządu sojuszu i solidarności między wszystkimi siłami demokratycznymi i ludowymi. Ale prawdziwej jednolitości i odnowienia rządu nie można osiągnąć bez partii komunistycznej. Jeśli chrześcijańscy demokraci odrzucą propozycję WiPK w sprawie utworzenia rządu jednolitego, to czynią tak dlatego, że obawiają się zmiany, obawiają się sytuacji, w której straciłby swą dominującą pozycję”.

KONFLIKTY

„Zdrajcy, prowokatorzy i łamistrajki”, „renegaci i tajni agenci w łonie partii”, „wrogowie przewodniczącego, knujący spiski i pragnący zaprzęcić Chiny” — oto określenia zaczerpnięte z artykułów, w których pekińska prasa raz jeszcze zaatakowała Liu Szao-tsi, Lin Piao i Teng Siao-pinga — przez wiele lat najbliższych współpracowników Mao Tse-tunga. Publikacje mają charakter okolicznościowy, a poświęcone są 10 rocznicy „rewolucji kulturalnej”, która przebiegała w atmosferze brutalnych ekscesów i na długo zdeorganizowała życie w Chinach.

Przypomnienie tych kompromitujących wydarzeń służy określonym celom. „Rewolucja kulturalna” była w istocie walką między Mao Tse-tungiem a Liu Szao-tsi, zaś obecny nawrót do retoryki z tamtych lat ma być orę-

ANKIETY

Ostatnie badania ankietowe przeprowadzone przez zachodniemiecki instytut EMNID wykazały, że nastąpił wyraźny wzrost popularności rządzącej koalicji SPD/FDP. 42,1 proc. respondentów odpowiedziało się za SPD, 11,1 proc. za FDP, zaś 45,7 proc. za opozycyjną CDU/CSU.

Podobna anketa z marca br. faworyzowała CDU/CSU — 49,1 proc., przed SPD — 40,7 i FDP — 8 proc.

KOMENTARZE

Z powodzi komentarzy, jakie w związku z wyborami prezydenckimi dominują obecnie w prasie USA, wybrałmy tym razem krótkie, ale znaczące opinie wyrażone przez znanego publicystę Jamesa Restona na łamach „New York Times”. Najbardziej rzeczową z tegoż kampanii wyborczej jest — jak dotąd — awans Ronald Reagana na eksperta od spraw polityki zagranicznej i obronnej. Od czasu, kiedy Julie Andrews w „My Fair Lady” przeobraziła się w Elize Doolittle, nie było równie zabawnej i nieprawnopodobnej transformacji”.



żem frakcji radykałów w walce ze zwolennikami Teng Siao-pinga. Stawka i tym razem jest wysoka, sukcesja po Mao.

Powyższe zdjęcie pochodzi sprzed 1966 r. — na pierwszym planie Liu i Teng.

CO PISZĄ INNI

„Badania czystości Morza Śródziemnego przeprowadzone na południe od Włoch wykazały, że na każdy kilometr kwadratowy powierzchni przypada 500 litrów sięzonej ropy naftowej”.

(Saturday Review)

„W ostatnim czasie nasilają się ataki antykomunistycznej propagandy na kraje socjalizmu, a przede wszystkim na ZSRR. Przyczyną tego jest to, że imperialistyczna reakcja coraz bardziej obawia się zarówno społecznych następstw kryzysu gospodarczego jak i następstw międzynarodowego odprężenia, z którym opowiada się obóz socjalistyczny”.

(Prawda)

„Zgodnie z oficjalnymi statystykami, ceny detaliczne za rok ub. w rozwinętych gospodarkach krajach wzrosły średnio o 12-15 proc., a np. w Japonii i we Włoszech — o 25 proc.”.

(Woprosy Ekonomiki)

„Od kwietnia 1974 r. amerykańska polityka wobec Portugalii była jednym ciągiem wahań, sprzeczności i niepewności. Była ona przede wszystkim dowodem zdumiewającego braku zrozumienia dla ogromnej złożoności problemu portugalskiego”.

(Le Nouvel Observateur)

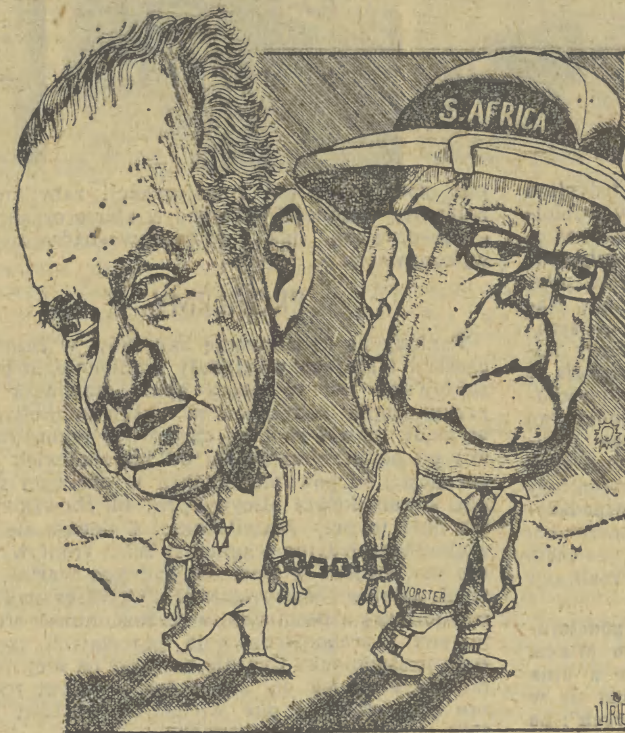
„Arabskie embargo naftowe i spowodowany nim pięciokrotny wzrost cen benzyny sprawiły, że (...) planiszcza federalnego patrzą na węgiel jako na sposób, przy pomocy którego USA wyzwolią się od rynkowych manipulacji”.

(Time)

Świat się śmieje

Na temat kontaktów — bardziej lub mniej zawaolowanych — między Izraelem a rasistowskim reżimem Republiki Południowej Afryki nie od dzisiaj pisze prasa światowa.

Oto jak owe „wiezi” widzi karykaturzysta „Newsweeka”. Na rysunku — premier Izraela Rabin i szef rządu RPA — Vorster.



LICZBY

Od 1973 r. przeszło 13 mln robotników cudzoziemskich straciło pracę w krajach zachodniej Europy. Pozostało ich jeszcze 4,7 mln.

KŁĘSKI

Tragiczne w skutkach trzęsienie ziemi we Włoszech zalicza się do największych tego rodzaju katastrof w Europie w naszych czasach. Uczeń zwraca uwagę, że obecny kataklizm potwierdza hipotezę o istnieniu systemu sejsmiczno-wulkanicznego w rejonie Morza Śródziemnego, w którym to systemie „płat afrykański” napiera na „płat euro-azjatycki”. Oba płaty przez sto kilkadziesiąt milionów lat przemieszczały się w stosunku do siebie. W efekcie zniknął pradawny ocean Tethys, a jego pozostałością jest stale kurczące się Morze Śródziemne. Również powstanie pasma alpejskiego jest następstwem ruchów tektonicznych ziemi.

Na przestrzeni ostatnich 9 mln lat Afryka i Europa stale zbliżają się do siebie. Wskutek powstającego ciśnienia brzości obu wspomnianych płyt rozpadają się na mniejsze fragmenty, których ścieranie się wywołuje trzęsienia ziemi na liniach pęknięć.

Na Półwyspie Apenińskim nastąpiły silne trzęsienia ziemi m. in. z początkiem bieżącej



go stulecia — w 1903 r. w Messynie (83 tys. ofiar śmiertelnych) i w 1915 r. w Avezzano (30 tys. ofiar). Tzw. magnituda, przy pomocy której określa się wielkość kataklizmu, przekroczyła w obu tych wypadkach 7, podczas gdy magnituda obecnego trzęsienia ziemi w Udine wyniosła 6,5. Najsilniejszy wstrząs sejsmiczny na naszym globie miał magnitudę 8,9. Oznacza to energię przeszło 10 tys. razy większą od energii bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

O CZYM MÓWI KRAJ?

Inteligentnie, pomysłowo, gustownie redagowana gazeta — warszawski „EXPRESS WIECZORNY” ma już lat trzydzieści. Pod adresem redakcji napłynęły życzenia najlepsze od Czytelników i wszystkich krajowych wydawnictw. Naczelny redaktor pisma Michał Wojewódzki powiedział reporterowi Polskiego Radia w „Sygnałach Dnia”: „Chcemy dostarczać Czytelnikom informację szybką, aktualną i atrakcyjną”. I „Express Wieczorny” dostarcza takich informacji nie zapominając o wielu, wielu pozytywnych akcjach zbliżających redakcję do czytelników. Kto pamięta, że „Express Wieczorny” był autorem powszechnie przyjętego dziś hasła: „KWIAŁEK DLA EWY! Mielimy i mamy w kraju wielu świętych dziennikarzy, których nigdy nie opuszcza wyobraźnia. Najlepszym tego przykładem znakomite „Sygnały Dnia” w Polskim Radiu. Można, okazuje się, być naturalnym, swobodnym, odprężonym, błyskotliwym reporterem. Można w Polskim Radiu, można by zatem chyba i w Polskiej Telewizji!

Naczelnik gminy dysponuje możliwością umarzania należności finansowych do 50 tys. złotych. W gromadzkiej radzie uprawnienie sięgało tysiąca złotych czy dwóch. Główna dzięki uprawnieniom koordynacyjnym uzyskał, generalny wpływ na wszystko, co się w niej dzieje. Taką opinię wyraził Mieczysław Konieczny —

naczelnik gminy Skalmierzyce Nowe w woj. kaliszkim. ● Trwa dyskusja o programie nowej dziesięciolatki. Tygodnik „KULTURA” uważa, słusznie, że trudno karać kogoś złym stopniem za brak uzdolnień w dziedzinie muzyki lub plastyki. „Obydwa te przedmioty mają natomiast za zadanie rozbudzenie zainteresowań sztukami plastycznymi, muzyką, śpiewem. Wychowanie fizyczne zaś bardziej ma służyć zdrowemu rozwojowi dzieci niż hierarchizować je według uzyskanych stopni za skoki, biegi czy rzuty”. Trochę żal, że wszystko co o czy wiste, odkrywamy z takim opóźnieniem. ● Profesor Tadeusz Zipsa, kierownik Zakładu Organizacji i Planowania Przemysłowego Politechniki Wrocławskiej: „Jeśli chodzi o projektowanie budynków, co robi większość naszych absolwentów — to nieporozumienie. Dzisiaj, przy stosowaniu wielkiej fizyki, architektura budynku musi być nader ograniczona. Kilkaście kombinacji i to wszystko. Wystarczy do tego dwuletnia szkoła pomaturalna, nie trzeba politechniki”. Kto wie czy profesor nie ma racji? Nowe domy w Miechowie czy Słupsku niczym nie różnią się od domów w Krakowie czy Warszawie — mieszkamy w jedynakach w tych miastach. ● „...my, FSO, nie produkujemy całego samochodu” — powiedział „PERSPEKTYWOM” Edward Pietrzak — I zastępca dyrektora zastrzeżonej fabryki. Liczne części i zespoły — wyjaśnił dyrektor — pochodzą z

przedsiębiorstw kooperujących z FSO na Żeraniu, które są me zaopatrują sklepy i stacje obsługi. To dla użytkowników jest chyba obojętne, najważniejszą jest zaдовоłeni! ● Maria Malatyńska z „ŻYCIA LITERACKIEGO” uczestniczyła w Dniach Filmu Krótkometrażowego w Oberhausen (RFN) i stwierdziła, że polskie dzieła rozmięły się z tamtejszą widownią. Najlepszym sukcesem naszej kinematografii w Oberhausen był publiczny występ Krzysztofa Zanussiiego — przewodniczącego składu sędziowskiego tej imprezy. ● Starszy Ogniomistrz Tadeusz Tomaszewski, z Warszawskiej Komendy Straży Pożarnej na pytanie „ŻYCIA WARSZAWY” co go pasjonuje w życiu prywatnym, odpowiedział: „Po 24 godzinach pracy mam 48 godzin wolnego”. ● Tygodnik „EKRA” przypomina maturzystom, że w „Studio 2” TV dwaj znani pisarze Jerzy Putrament i Andrzej Mularczyk musieli publicznie wyznać, że nie pamiętają, jak zaczyna się „Iliada”. ● Cieszy się cały kraj z Wojciecha Fibaka, bo jest to sportowiec mądry, inteligentny i jak dowiódł na konferencji prasowej w TVP — błyskotliwy. Kto wie czy nie bardziej od niejednego interlokutora? Tenista Wojciech Fibak nie ukrywa, że po zakończeniu kiedyś kariery na kortach podejmie pracę dziennikarską.

Wynotował: BRUNON RAJCA

Księgarnia „Poniedziałku”

Juliusz Solecki
czas satysfakcji



Nakładem wydawnictwa Literackiego, ukazał się zbiór reportaży JULIUSZA SOLECKIEGO, które drukował też Magazyn „Poniedziałek”.

Juliusz Solecki pracę dziennikarską rozpoczął w 1950 roku w „Gazecie Krakowskiej”. Potem pracował w Polskiej Agencji Prasowej — najpierw w Krakowie, a od roku 1969 w Warszawie, gdzie zajmował stanowisko kierownika redakcji kulturalnej, a obecnie społeczno-politycznej.

Podobnie jak wszyscy dziennikarze agencji jest anonimowym kronikarzem naszej współczesności. Z jego zainteresowań, z dziennikarskiej pasji, zrodziły się reportaże, które weszły do niniejszego zbioru. Znaczną ich część powstała w okresie „krakowskim”, kiedy Soleccki pochłaniał sprawy związane z powstawaniem Nowej Buty: głębokie przemiany polityczne, społeczno-gospodarcze, tworzenie się nowych wartości, a przede wszystkim ciekawość, pełni hartu i entuzjazmu ludzi.

Kiedy szukaliśmy ludzi do moich reportaży — pisał Soleccki — nie dobrałem ich według daty urodzenia zapisanych.

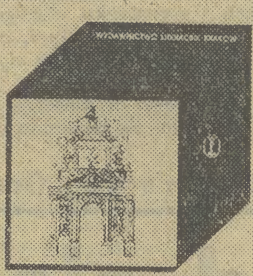
sanej w dowódzie osobistym. Szukałem tych, którzy mieli ambicję posiadania własnego zdania, którzy potrafili pasować się z życiem, z przeciwnościami losu, którzy nie czekali z założonymi rękami, lecz własną pracą, wiedzą i talentem angażowali się w dzieło, któremu na imię własny kraj, jego dobro, pomyślność, autorytet i ranga.

Wydarzenia, o których opowiada MICHAŁ ROZEK, rozgrywały się w czasach panowania dynastii Wazów, królów: Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana Sobieskiego, potem dynastii Wettinów, w czasach wojen kosackich, szwedzkich i tureckich.

Książka wprowadza nas w atmosferę Krakowa podczas wspólnych uroczystości państwowych i kościelnych. Będziemy świadkami takich nadzwyczajnych wydarzeń, jak wjazd koronacyjny, pogrzeby królów, triumfy wojenne czy też kanonizacje świętych. Zobaczymy malownicze orszaki królewskie, ol-

UROCZYSTOŚCI
W BAROKOWYM
KRAKOWIE

Michał Rozek



śniewające bogactwem stroje magnatów, duchownictwa i mieszczan, zobaczymy tożsamość Polonii urbs celeberrima w dniach uroczystych.

radę opinie

Podaje WOJCIECH MACHNICKI

„Sekundy snu” na drodze

Często zdarza się, iż kierowca samochodu osobowego wybiera się na urlop natychmiast po zakończeniu zajęć zawodowych i usiłuje w ciągu 24 godzin pokonać jak najdłuższy odcinek drogi. Są ponoć rekordziści, którzy po kilkudziesięciu godzinach jazdy non-stop docierają nad Morze Czarne. Takie postępowanie nie ma jednak nic wspólnego z bezpieczeństwem jazdy.

Zachodniolentemscy specjaliści do spraw psychologii i medycyny drogowej twierdzą, iż w czasie podróży urlopowej nie wolno kierować pojazdem dłużej niż 10 godzin na dobę i przebywać w tym czasie trasy przekraczającej 500 km. Oczywiście nie należy zapominać o odpoczynkach — już po pierwszej godzinie trzeba przerwać jazdę na 5 min. i wykonać kilkanaście ćwiczeń gimnastycznych 10-minutowa przerwa w 4 godzinach jazdy warto wykorzystać na krótki spacer. Po 5 godzinach prowadzenia pojazdu 20-minutowa przerwa przeznaczona jest na wypicie kawy. 7 godzinę podróży należy wykorzystać na spożycie obiadu i dłuższy odpoczynek, później jeszcze 5-minutowa przerwa na początku 3 godziny jazdy i po 10 godzinach prowadzenia wozu kierowca powinien zatrzymać się na nocleg. Dłuższa jazda jest bowiem bardzo niebezpieczna. Ogarniające prowadzącego zmęczenie powoduje, iż zasypia on za kierownicą — zaczyna się tzw. „sekundy snu”. Co jakiś czas kierowca na 1-2 sek. traci świadomość i wszystkie czynności wykonuje wtedy odruchowo. Wystarczy jednak, by akurat w tym momencie skomplikowała się sytuacja na drodze... Przypomnę tylko, że samochód jadący z szybkością 100 km/godz. w ciągu 1 sek. pokonuje dystans ok. 30 m.

Przy zastosowaniu powyższych wskazówek ekspertów urlopowy wyjazd wcale nie musi być rajdową gehenną.



Małe „volvo”, czyli wóz, który powstał w wyniku przejęcia przez szwedzką koncern holenderskiej wytwórni DAF, będzie produkowane również w wersji z pojemniejszym bagażnikiem. W samochodzie tym oznaczonym symbolem 343 DL zastosowano szereg usprawnień podnoszących bezpieczeństwo jazdy, wypróbowanych już w samochodach opuszczających taśm montażowe szwedzkiej fabryki. Z holenderskiego „daf”-a przejęto natomiast automatyczną przekładnię. Silnik konstrukcji francuskiej firmy Renault ma pojemność 1400 cm sześć. i moc 70 KM. Szybkość maksymalna „volvo 343 DL” (widozowego na zdjęciu) wynosi 145 km/godz. Fot. BUNTE

Kol. CZESŁAWIE CYRAN
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.
Koleżanki i koledzy z Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Latoszynie

Kol. LESZKOWI KOZIŁOWI
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.
Dyrekcja i Samorząd Robotniczy KZPN „Bonarka” oraz koleżanki i koledzy

Mgr ZBIGNIEWOWI KOWALEWSKIEMU
Przesowi Zarządu Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.
POP PZPR, Rada Zakładowa, Rada i Zarząd oraz pracownicy Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Krakowie

Sprzedaż

WTRYSKARKĘ fabryczną, automatyczną — sprzedam lub zamienię na mniejszą, poliatomatyczną. — Oferty 1763 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NYSE towos — rok prod. 1967 — silnik po remoncie — sprzedam. Zgłoszenia: Piekarnia Narodowa, Jan Madurski, Tarnów, Kościuski 39, tel. 36-16, 44-62. T-99167

CIĄGNIK Zetor A-25 ze sprężarką, błotniki i kabina z Ursusa — stan dobry — sprzedam. Blizsze informacje: Józef Czechowicz, Łęczany 242, p-1a Ryców, gmina Brzeźnica, woj. białskie. g-1534

SAMOCHOÓD „Horch” samowyladowczy, w bardzo dobrym stanie — sprzedam okazjnie. Tel. 622-34. g-1507

Lokale

KOMFORTOWE mieszkanie spółdzielcze, M-4, własnościowe, trzykondygnacyjne, 52 m², w Gdańsku Oliwie — sprzedam. Oferty: „Prasa” Biuro Ogłoszeń, 80-838 Gdańsk.

MAKÓW Podhalanski — M-3 kwaterek, nowe budownictwo, 39 m² — ogrzewanie akumulacyjne, czynsz 98 zł — zamienię na podobne M-2 lub stare budownictwo w Krynicy, Muszynie lub Nowym Sączu. Oferty: F. Kociak, Krynica, Pułaskiego 144. g-1566

SPÓŁDZIELCZE M-3, z telefonem, w centrum Bytomia, zamienię na podobne lub większe w Nowym Sączu, najbliższej okolicy. Tel. 81-64-47 (po godz. 16) lub listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dia „5561”. K-3929

WARSZAWA — mieszkanie komfortowe, 50 m² — zamienię na pokój z kuchnią na terenie wojewódzkiej nowosadecznego. Oferty 12 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6. S-13

Nieruchomości

DOM jednorodzinny drewniany, 35 a ogrodu, sprzedam, zgłoszenia: Mrozek, Gorlice, ul. Karwajana 17. P-115

SPRZEDAM pole 1,9 ha wraz ze starym domem, położone obok drogi. Wiadomość: Zofia Szurek, Gorlice, Sokół 180. K-4091

DZIAŁKĘ budowlaną 15-arową w Tarnopolu — sprzedam. — Zgłoszenia: Tarnów, 22 lipca 6/45 — godz. 17-18. T-99169

SOSNOWIEC! Dom jednorodzinny, komfortowy, c.o., telefon, kanalizacja, trzy garaże murywane, duży ogród młodych drzewek, sprzedam. Poważne oferty: Dziennik Zachodni, Sosnowiec, pod „69-S”. K-3939

SPRZEDAM gospodarstwo — dom, stodoła, duży ogród i kawałek pola — przy drodze. Zgłoszenia: Sulów 72, poczta Przebieczany, woj. krakowski. g-1611

SPRZEDAM w Krakowie-Bronowicach połowę domu jednorodzinny, komfortowego, wraz z garażem i działką 450 m². Kraków, ul. Zarzecze 75. g-1456

SPRZEDAM pilnie dom murywany, parterowy — blisko przystanku MKS. — Zgłoszenia: Bronisław Zmuda, Żyraków 128 — koło Dębicy. P-116

SPRZEDAM 4 ha ziemi położonej obok sadu zlokalizowanego, idealnie nadającej się do założenia sadu. Odległość 45 km od Nowego Sącza. Kazimierz Drożdż, 34-620 Jodłownik 5, woj. nowosądeckie. S-65034

Wczasy

WYNAJME pokój wczasowiczom. — Edwarda Lesniewska, Gdańsk Oliwa — 80-394, ul. Kołobrzeska 56A, 16. K-4090

WYNAJME pokój na sezon. Gdańsk Oliwa, telefon 52-91-67, po godz. 17. K-4098

ODNAJME pięć pokoi dwuosobowych od 1-mca czerwca do połowy września. Gdynia Orłowo, ul. Perkuna 6/2, telefon 290-184 — Skrodzka. K-4039

Różne

PASY przepuklinowe — pasy brzuszne lecznicze — pooperacyjne — wykonuje ortopeda Zielinski, 31-068 Kraków, Stradom 11. g-99899

KUPIE lub wydzierżawię cukierki, — ewentualnie przystąpię do spółki. — Oferty z ceną proszę kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dia nr 1451.

Bez tłoku i zbędnej straty czasu KUPISZ WĘGIEL W OKRESIE WIOSENNO - LETNIM

Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Krakowie zawiadamia PT Klientów, że wszystkie składy z opalem na terenie m. Krakowa prowadzą sprzedaż węgla w dwóch gatunkach, a to w cenie 650 i 550 zł za 1 tonę. Zamówienia i wpłaty na węgiel przyjmują:

Skład Opalu nr 1, ul. Kamienna 12, tel. 392-19, 542-98.

Skład Opalu nr 2, ul. Prądnicka 32, tel. 334-56.

Skład Opalu nr 4, ul. Zabłocie 6/8, tel. 604-12 ■ ul. Zabłocie 9, tel. 652-03.

Skład Opalu i Materiałów Budowlanych nr 3, Nowa Huta, Krzesławice, ul. Nowolipki 3 — odbiór węgla transportem kupującego. Składy przyjmują także zamówienia zgłoszone telefonicznie. Zamówienia i wpłaty na dostawy koks przyjmują Biura Opalowe: Rynek Główny 44 ■ ul. Jakuba 3.

K-3425



MIEJSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPŁEJ

w Krakowie, al. Planu 6-letniego 146

ogłasza WPISY

do klasy pierwszej

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalczącej

w zawodzie:

- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych
- MONTER zewnętrznych sieci komunalnych.

Nauka rozpocznie się od września 1976 roku.

Przy wpisie należy przedłożyć skompletowane dokumenty, obejmujące:

- podanie o przyjęcie
- życiorys
- dowód osobisty rodziców, do wglądu
- kartę informacyjną ze szkoły
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej — (w czerwcu)
- kartę zdrowia wydaną przez lekarza szkolnego
- trzy fotografie formatu legitymacyjnego.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie zamiejscowi otrzymują kwatery.

Po ukończeniu nauki absolwenci zostaną zatrudnieni w charakterze wykwalifikowanych robotników oraz mają pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie do techników dla pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

— Dział d.s. Pracowniczych Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Krakowie, al. Planu 6-letniego 146, pokój 112, parter.

Przyjęcia odbywają się BEZ EGZAMINÓW wstępnych

K-4107

KRAKOWSKIE BIURO OBSŁUGI
BTM „JUVENTUR”
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 32

I piętro

uprzejmie informuje, że

prowadzi sprzedaż

DEWIZ

do krajów demokracji ludowej

Kasa dewizowa czynna jest:

- w poniedziałki, wtorki i czwartki — w godzinach 11-18
- w środy i piątki, w godzinach 11-14
- w soboty, w godzinach 11-13
- w wolne soboty, w godzinach 9-13.

K-4028

SZYBKO PRZYGOTOWUJEMY
ZAOCZNIE i WIECZOROWO
do egzaminu eksternistycznego
w zakresie liceum ogólnokształcącego

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — w KRAKOWIE, ul. BASZTOWA 13 — IV piętro, codziennie w godz. 12-14, z wyjątkiem sobót.

K-541

2 SATURATORY

przemysłowe SP-1, po remoncie — oraz jeden saturator do remontu

SPRZEDA w ramach upłynnienia zbędnych zapasów Kombinat Remontowo-Budowlany Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego w Wierzbicy, Zakład w Krakowie, ul. Gromadzka 66.

Informacji udziela Dział Administracji, tel. 646-30 do 32, wewn. 23.

K-3993

PRZETARGI

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” — w Krakowie, ul. Wielopole 1 — ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedadzą: — samochód marki „Zuk” A 05, nr silnika 166163, nr podwozia 095426, rok produkcji 1970, ogólny stopień zużycia 75 proc.

Cena wywoławcza wynosi 42.500 zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 1976 roku, o godzinie 10, na podwórku przy ul. Wielopole 4.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładowej, ul. Wielopole 1, do dnia 7 czerwca 1976 roku.

Jeżeli w pierwszym przetargu samochód nie zostanie sprzedany, przetarg drugi odbędzie się 11 czerwca 1976 roku, o godzinie 10, w tym samym miejscu.

Wymieniony pojazd oglądać można codziennie, z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt, od godziny 8 do 15, na podwórku przy ul. Wielopole 4.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn K-4159

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy „GROMADA” — Krakowski Kombinat Usługowy Oddział Usług Drzewnych i Tapicerskich „CIS” — Kraków, Rynek Podgórski 12 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU kupi:

- dwa wentylatory typu WB-40; Q=3.500 m³/h, H=38 mm sł. wod., układ IIP napęd 1, silnik SZJe — 26a, N=0,8 kW, 940 obr./min.
- wentylator typu WT-40, Q=10.000 m³/h, H=200 mm sł. wod., układ LO, napęd 1, silnik SZJe-64b, N=17 kW, 1460 obr./min.
- trzy cyklony pionowe, typ B-6, L=10.000 m³/h
- trzy zbiorniki na pył suchy, typ N-4 — V=1,2 m
- rury wentylacyjne o przekrojach 80, 100, 150, 180, 200, 250, 300, 400, 500
- kształtki katowe dla poz. e i f w dowolnej ilości.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 czerwca br., o godzinie 12.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bez obowiązku podania przyczyn.

K-3983

USŁUGI ORTOPEDYCZNE

- ◆ wkładki ortopedyczne
- ◆ pasy przepuklinowe, brzuszne, pooperacyjne, ciężowe
- ◆ gorsety lecznicze

wykonuje

ZAKŁAD USŁUG ORTOPEDYCZNYCH
w KRAKOWIE, ul. STOLARSKA nr 13,
tel. 279-20 — czynny w godz. 9-18.

Lekarz specjalista udziela na miejscu bezpłatnych porad z zakresu ortopedii — w poniedziałki, środy, czwartki, w godzinach 15-17, we wtorki piątki, soboty w godz. 11-13.

ZAPRASZAMY do korzystania z naszych usług. — Gwarantujemy solidne i terminowe wykonanie zamówień.

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy „GROMADA”
Krakowski Kombinat Usługowy

K-3396

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy „GROMADA” — Krakowski Kombinat Usługowy Oddział Usług Drzewnych i Tapicerskich „CIS” — Kraków, Rynek Podgórski nr 12 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie:

- osiatkowania na podmurówce betonowej, długości około 100 hm. Zakładu Usługowego nr 10 w Skawinie przy ul. Korabnickiej 17, z powierzchni materiału
- malowanie siatki ogrodzeniowej, długości 219 mb, oraz barier balkonowych w Zakładzie Usługowym nr 5 w Bibicach koło Krakowa.

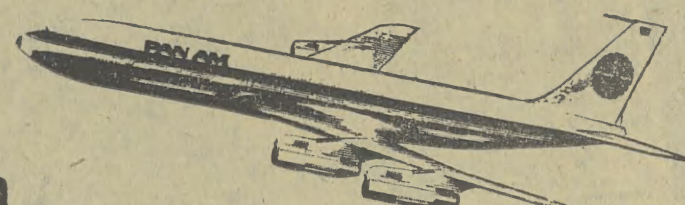
Blizszych informacji udzieli Dział TM Oddziału w dniu otwarcia ofert, 3 czerwca br. Termin wykonania: III kwartał br.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bez obowiązku podania przyczyn.

K-3983

Letni rozkład lotów do USA



PANAM lata
4 razy w tygodniu

Warszawa — Nowy York, poniedziałek, wtorek, środa — piątek — odloty o godzinie 12.50.



REZERWACJA/INFORMACJA

Warszawa — Hotel Bristol, tel. 26-02-57
Kraków — Szpitalna 36 — tel. 261-05

WYKONANIE
USA
76

OKAZJA • OKAZJA

Tylko do 31 maja br
sprzedaż TELEWIZORÓW
z 15% bonifikatą
Zwracając stary telewizor
tamę kupisz nowy!

Każdy klient, który przekaże do sklepu ZURT zużyty telewizor produkcji krajowej lub z importu, w kompletnym stanie — OTRZYMA BONIFIKATĘ W WYSOKOŚCI 15 PROC. OD CENY NOWEGO TELEWIZORA. Bonifikata udzielana jest przy kupnie telewizora do odbioru programu czarno-białego, produkcji krajowej.

WKRÓTCE OLIMPIADA

Radzimy więc przyspieszyć decyzję korzystnego kupna nowego telewizora!

K-3647



Zawsze świeże i zdrowe
niskokaloryczne

poleca WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w KRAKOWIE. Do nabycia we wszystkich sklepach mleczarskich i spożywczych.

K-2340

SPORT

Krakowska Olimpiada Młodzieży Szkolnej

Dziś na stadionie „Korony” o godz. 16 nastąpi uroczyste otwarcie VIII Krakowskiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej, która przebiegać będzie pod hasłem „Każda szkoła uczestniczy w międzynarodowych rozgrywkach i zawodach eliminacyjnych do VIII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej — mistrzostw polskich młodzików w swojej gminie, mieście, dzielnicy przynajmniej w jednej dyscyplinie sportu”. Patronat nad olimpiadą objął prezydent m. Krakowa J. Pękala.

Po raz pierwszy po reformie administracji w olimpiadzie weźmie udział młodzież z woj. miejskiego krakowskiego. Ok. 80 tys. uczniów uczestniczyło w eliminacjach, a w finałowych rozgrywkach wystąpi 2,5 tys. zawodników. Po raz pierwszy też organizacja zawodów podjęła się dzielnica Podgórze, a na czele komitetu organizacyjnego stanął zastępca naczelnika dzielnicy — M. Kochanowski. W obzrymym tym przedsięwzięciu nie sposób nie podkreślić wkładu podgórskich zakładów pracy bez pomocy których impreza ta nie miałaby takiego rozmachu. Wspomnieć wystarczy, że olimpiada krakowska będzie w dotychczasowej historii zawodów największa i najokazalsza. W 17 dyscyplinach uczestnicy walczyć będą o „medale olimpijskie”.

Przez tyle lat lekarze opiekunowie, nauczyciele, twierdzili nie bez racji, iż młode pokolenie jest chłerne i pokrzywione. Dobrze się więc stało, że sport i kultura fizyczna coraz szerszym frontem wkraczają do szkół. Bo nie idzie już nawet o wielki wyrzysk sportowy, ale o prawidłowy rozwój fizyczny młodzieży. A za przy tego rodzaju zawodach jest okazja do wywołania talentów najczystszej wody, to przykłady Szwajcarii, Szwecji, a i in. świadczą o tym najlepiej.

Olimpiada trwać będzie do 29 maja i termin jej zakończenia zbiegnie się z otwarciem Ogólnopolskiego Tygodnia Sportu Szkolnego. W tym dniu ogień ze znicza Olimpiady Szkolnej zostanie przeniesiony z „Korony” na boisko Zespołu Szkół Łączności w Podgórzu, gdzie wręczane będą nagrody. (K)

Grad lekkoatletycznych rekordów

Polacy też mocni!

Lekkoatleci narzucili w tym roku bardzo ostre tempo. Raz po raz na stadionach świata padają znakomite rezultaty, zdążono pobić już kilka rekordów świata. Jak na razie prym wiodą lekkoatleci NRD i USA. Ci pierwsi przygotowali dwa szczyty formy — teraz na wiosnę, a następnie na koniec lipca na okres igrzysk olimpijskich.

A Polacy? Nasi szkoleniowcy zaplanowali nieco późniejsze wejście w sezon tak, by dopiero podczas olimpiady zawodnicy byli w najwyższej formie. Mimo to kilku naszych lekkoatletów osiągnęło wyniki, które liczą się na arenie międzynarodowej. Bez wątpliwa największą ocenę trzeba wynik Piotra Bielczyka w rzucie oszczepem — 88,04, co jest nie tylko nowym rekordem Polski (pobity został rekord Sidi 86,22 z 1970 roku), ale także najlepszym wynikiem na świecie w br.

24-letni zawodnik warszawskiego AZS-u, który zaczynał jeszcze trenując pod okiem twórcy polskiej szkoły oszczepu Z. Szelesta (potem trenował go Radosławowicz, Sidi) w ciągu krótkiego okresu poczynił spore postępy. W 1973 r. jego najlepszy wynik wynosił 81,24, w 1974 — 76,24, 1975 — 81,00, wreszcie w tym roku rzucił najpierw 85,04 i ostatnio 88,04, jest to — jak twierdzi Sidi — oszczepnik inteligentny, a przy tym bardzo bojowy. Już w ub. r. Bielczyk stał się poznany na arenie międzynarodowej, najpierw w półfinale Pucharu Europy pokonał groźnego Szweda

— Koski-Vachaela, a w finale Pucharu Europy w Nicei rozprawił się z tej klasy oszczepnikami co mistrz olimpijski Wolfermann czy Fin — Hovinen.

Bardzo ważną sprawą jest obecnie, by Bielczyk ustabilizował się na granicy 85 metrów. Sidi twierdzi, że Polaka stać już w tej chwili na rezultat powyżej 90 metrów, musi jednak dużo startować w silnie obsadzone zawodach.

Wynik 88,04 m daje Bielczykowi 17 lokatę na listach najlepszych oszczepników wszechczasów. Od granicy 90 metrów dzielą go już niewiele. Przypomnijmy nazwiska oszczepników, którzy należą do „klubu 90 metrów”:

Wolfermann (RFN) 94,08 — 1972
Sittonen (Finl.) 93,90 — 1973
Lusis (ZSRR) 93,80 — 1967
Kinnunen (Finl.) 92,70 — 1969
Nevala (Finl.) 92,64 — 1969
Pedersen (Norw.) 91,72 — 1964
Murro (USA) 91,44 — 1970
Nemeth (Węgry) 91,38 — 1975
Feldmann (USA) 90,92 — 1973
Stolle (NRD) 90,68 — 1970

Jak widać gros rezultatów powyżej 90 m uzyskano przed paroma laty. Z zawodników, którzy będą liczyć się w Montrealu startują tylko Wolfermann i Nemeth. Przed Bielczykiem otwiera się więc duża szansa, może nawiązać do pięknych tradycji polskiego oszczepu?

Padły jeszcze w br. trzy rekordy Polski w konkurencji kobiet. 25-letnia Danuta Rosani jako pierwsza z Polek przekroczyła granicę 60 metrów w rzucie dyskiem — uzyskując 60,82

Kogo przydzielili nam los?

18 lipca szesnastu najlepszych amatorskich zespołów piłkarskich świata rozpocznie zmagania o olimpijskie medale. Przed kilkoma dniami poznaliśmy pełny skład turnieju finałowego w Montrealu. Wystartują w nim: Polska — jako obrońca tytułu, Kanada — jako gospodarz turnieju, natomiast z walk eliminacyjnych awans uzyskały z Europy: Hiszpania, Francja, NRD, ZSRR, z Afryki: Ghana, Nigeria, Zambia, z Ameryki Południowej: Brazylia, Urugwaj, z Ameryki Środkowej i Północnej: Meksyk i Gwatemala, wreszcie z Azji: Iran, Korea Płd. i Izrael.

Na jakich przeciwników trafią Polacy? O tym dowiemy się już 25 bm, bowiem w tym dniu w Montrealu odbędzie się losowanie finałowego turnieju olimpijskiego. Zgodnie z regulaminem wszystkie drużyny podzielone zostaną na cztery grupy, po cztery zespoły w każdej. Bardzo istotna uwaga — w losowaniu ma być zastosowane kryterium terytorialne, chodzi bowiem o to, aby reprezentacje z tego samego kontynentu nie znalazły się w jednej grupie. Ponieważ jednak w turnieju wystartuje aż 5 drużyn z Europy, w jednej z grup znajdą się 2 drużyny z naszego kontynentu.

Mecze w grupach eliminacyjnych rozgrywane będą systemem „każdy z każdym”. Z każdej grupy do dalszych gier kwalifikują się 2 najlepsze drużyny. Od ćwierćfinałów obowiązować będzie system pucharowy — przegrywający odpada. Gdyby w normalnym czasie padł wynik remisowy, nastąpi dogrywka, a jeśli i ona nie przyniesie rezultatu decydującą będą rzuty karne.

Oto wyznaczone przez organizatorów terminy spotkań eliminacyjnych: 18, 19, 20, 21, 22, 23 lipca, 25 lipca odbędzie się 4 mecze ćwierćfinałowe, 27 lipca — półfinały, 29 lipca pojedynki o III miejsce, a 30 lipca — o złoty medal.

Pojedynki eliminacyjne toczyć się będą w czterech miastach Kanady: Montrealu, Toronto, Ottawie i Sherbrooke, półfinały w Toronto i Montrealu, a decydujące mecze o medalach —

oczywiście na stadionie olimpijskim w Montrealu.

Tak przedstawia się z grubsza system olimpijskich rozgrywek. Trudno w tej chwili typować faworytów, wydaje się jednak, że zwycięzcą do powiedzenia będą mieć drużyny z krajów socjalistycznych. W najsilniejszym składzie z zawodnikami Dynamy Kijów ma wystąpić reprezentacja ZSRR, mocny zespół ma NRD (wyeliminowała groźną Czechosłowację), my oczywiście liczymy na przebudzenie się naszej drużyny. Powiedmy sobie jednak szczerze — rywalizacja w Montrealu nie będzie zbyt mocna, amatorskie zespoły Brazylii, Urugwaju, Francji czy Hiszpanii nie dorównują na pewno poziomem pierwszemu reprezentacjom swoich krajów. Dużo zależy będzie zapewne od losowania. Ale najważniejszą sprawą będzie forma polskiego zespołu, jeśli będziemy grać tak kłósko jak obecnie to nie wróżym naszym piłkarzom większego sukcesu w Montrealu.

Przed nami olimpiada, a w perspektywie Mistrzostwa Świata 1978 r. w Argentynie. Rozegrano już pierwsze mecze eliminacyjne w strefie amerykańskiej i afrykańskiej. Rozgrywki w strefie europejskiej zainaugurował wczoraj mecz Cypr — Dania w grupie I, w której jak wiadomo, obok tych dwóch zespołów grają Polska i Portugalia. Duńczycy wygrali 5:1 (3:1).

Trener K. Górski ma niewiele czasu na przygotowanie drużyny do eliminacji MŚ, bowiem już 16 października gramy niezwykle ważny pojedynkę z Portugalią na wyjeździe. Polska i Portugalia są faworytami tej grupy, choć nie należy lekceważyć Duńczyków, którzy jeśli występują w najsilniejszym składzie z piłkarzami grającymi stale w zagranicznych klubach — mogą spłatać faworytom przykrą niespodziankę. Przypomnijmy jeszcze terminy spotkań reprezentacji Polski: 16. X. 1976 Portugalia — Polska, 31. X. 1976 r. Polska — Cypr, 1. V. 1977 r. Dania — Polska, 15. V. 1977 r. Cypr — Polska, 21. IX. 1977 r. Polska — Dania i 29. X. 1977 r. Polska — Portugalia. (ANS)

CO, GDZIE, KIEDY?

24 maja 1976 r., poniedziałek

Joanny, jutro Grzegorza

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): G. Verdi „Don Carlos” — 18.15 (tem. prasowa). KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Koncert Baletu Form Nowoczesnych AGH — 19. PWST (Warszawska 5): Spektakl studentów IV roku: „Pan Benet”, „List” i „Pierwsza lekcja”. A. Fredry — 19.15. KAWIARNIA POD PAWIEŁEM (Grodzka 43): Kawiarnia „Zjazd rodzinny” — 20. KAWIARNIA LITERACKA (Pawia 7): Kabearet „Szamujmy Marynie czyli nocne o duchach rozmowy” — 21. JAMA MICHAŁA (Floriańska 45): Kabearet „De Revolutionibus” — 20.

KINA

APOLLO (Solskiego 11): Jak zdobyć prawo jazdy (fr. 15 lat) ** — 15.45, 18. DNI BRATYSŁAWY: Jutro będzie za późno (CSRS 15 lat) — 20.15. DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 40): Handlarz bronią (wł. 15 lat) ** — 16. 18.15. KINOW (al. Krasińskiego 34): Trzej muskietierzy (pan-sng. b.o.) ** — 16.30. KAMIENIOWIE (pl. 15 lat) ** — 19. KULTURA (Rynek Gł. 27): Nocny kowboj (USA 18 lat) *** — 10. 12.15. 15.45. 20. MIKRO (Dzierżńskiego 5): Niezwykłe przygody Włochów (ZSRR b.o.) *** — 16. 18. 20.15. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Cenny kup (fr. 15 lat) ** — 14.30, 17. 19.15. MASKOTKA (Dzierżńskiego 55): Kaszani miłości (wł. b.o.) ** — 11. 13. Kraksa (wł. 15 lat) ** — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Boba i Lolka (pl. b.o.) — 10. 11. 15. 16. 17. Kłótnia z długim warkoczem (ZSRR b.o.) *** — Och, jaki pan szalony (ang. 15 lat) ** — 18. 20. 22. ROTUNDA (Oleandry 1): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) ** — 17. SFINKS (os. Górski 5): Winnetou III (jug. b.o.) ** — 18. 20. SZUKA (Jana 4): Papierowa wyścigówka (USA 15 lat) *** — 13. 15.45. 18.20.15. SEANS ZAMKNI. SWIT D. SALA (os. Teatrulne 10): Policjanci (USA 18 lat) *** — 15.45. 18. 20. SWIT M. SALA (os. Teatrulne 10): Adopcja (wł. 15 lat) ** — 15. 18. 20.15. WID D. SALA (os. Na Skarpie 7): W środku lata (pol. 15 lat) ** — 18. 18. 20. ŚWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Jeździć (USA 15 lat) ** — 15. 17.15. 19.30. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Gdzie się podziałła siódma kompania (fr.-wł. b.o.) ** — 18. 20. 20.15. UGOREK (os. Ugorek): Pułapka na generała (jug. 15 lat) ** — 17. 19. WANDA (Waryńskiego 5): Zawiłość uczuć (pol. 15 lat) ** — 15.45. 18. 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): W upalną noc (USA 15 lat) ** — 15. 18. 20.15. WOLNOŚĆ (18 stycznia 11): Nocne widma (ang. 15 lat) ** — 16. 18. 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Krótkie wakacje (wł. 18 lat) ** — 16. 18. 20. WISŁA (Gazowa 25): Porachunki (ang. 18 lat) *** — 11. 15. 20. Obrazki z życia (pol. 15 lat) ** — 15. 18. 20. WID D. SALA (os. Na Skarpie 7): Shove dagon (wł. b.o.) — 17.15. ZWIĄZKOWIEC Grzegorzka 71): Dodaśka-den (jap. 15 lat) *** — 16. 19 (pożegn. z filmem).

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

PROSZOWIE — Syrenka: W se dni przedwiosenne (pol. b.o.) ** — 17. SKAWINA — Junak: Zorro (fr.-wł. b.o.) *** — 17. 19. SKAWINA — Hutnik: Boy Friend (ang. b.o.) 18. WIELICZKA — Górnik: 17 równoleżnik: noc i dzień (wł. 15 lat) — 16.45. 19.

